

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Katarzyna Oklińska, dzień dobry. Porozmawiamy dziś o muzeach, choć nie będziemy Państwu proponować żadnej konkretnej wystawy. Instytucje kultury przygotowują dziś ekspozycję w zupełnie inny sposób niż kilkadziesiąt, ba, kilkanaście, a nawet kilka lat temu. I nie mam na myśli zmian spowodowanych pandemią koronawirusa. Chodzi o zmianę sposobu prezentowania treści i bardziej interaktywne podejście do tematu. Moimi i Państwa gośćmi są Mirosław Nizio z Nizio Design International oraz Szczepan Wroński z pracowni WXCA. Dzień dobry.**

MIROSŁAW NIZIO: Dzień dobry.

SZCZEPAN WROŃSKI: Dzień dobry.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Obaj panowie tworzą przestrzenie wystawiennicze, między innymi, oczywiście. Zaczniemy od tego muzeum, które zapoczątkowało zmiany. Było to Muzeum Powstania Warszawskiego. 2004 rok, gdy zostało otwarte, a więc sam projekt musiał pojawić się kilka lat wcześniej. To placówka, która zrewolucjonizowała wystawy i sposób ich organizacji. Stały się one bardziej multimedialne, bardziej interaktywne, bardziej przystosowane do dzieci i młodzieży, choć ciągle mówiące o rzeczach ważnych i trudnych. Słowem, mniej tradycyjne. W tworzeniu tej przestrzeni uczestniczył pan Mirosław Nizio, który zajął pierwsze miejsce w konkursie na rozbudowę tego muzeum. To dla pana powrót do przeszłości?**

MIROSŁAW NIZIO: Tak. Jeszcze za czasów pana profesora Obtulowicza, z którym bardzo dobrze się współpracowało, a poziom projektowania, to jest współpraca między projektantem, ekspozycją, architektem i tak to się stało, że wypracowaliśmy bardzo, myślę, ciekawe muzeum. No i z dumą przyjąłem wygraną jako kontynuację tego zadania już w nowej rzeczywistości. Gdyż tamta rzeczywistość 15 lat temu była trochę inna. Po też wielu latach, mając tak wiele doświadczeń w wymiarze różnych ekspozycji, również dyrekcja muzeum podjęła decyzję o rozbudowie tego obiektu, a rozbudowa miała na celu przygotowanie tej ekspozycji do większej widowni, jak również funkcjonalności.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Pracownia WXCA też zajmuje się projektowaniem przestrzeni muzealnych. Zaprojektowali państwo m.in. kompleks muzeów na Cytadeli Warszawskiej. To muzeum też będzie szło z duchem czasu. Wystawa będzie narracyjna. Dzięki niej poznamy ponad 1000 lat historii Polski. To zapewne też było duże wyzwanie, by pomieścić treść i zaprojektować budynek, kompleks budynków, w którym znajdzie się miejsce na wszystko.**

SZCZEPAN WROŃSKI: My prace nad tym projektem rozpoczęliśmy w 2010 roku. Jest to konsekwencja rzeczywiście wygranego konkursu w 2009 roku. W związku z tym mieliśmy dosyć dużo czasu na ten projekt. My jesteśmy projektantami budynku. Ten projekt budynku, no jest takim projektem bardzo rozbudowanym, to znaczy to są obiekty... Muzea na dzień dzisiejszy

to są obiekty de facto wielofunkcyjne, bo oprócz tej części wystawienniczej, którą widzimy, którą na co dzień odbiorcy mogą mieć z nią kontakt, no to de facto stanowi około, nie wiem, 20-30% tego, czym zajmują się muzea i w jakie funkcje i przestrzenie są wyposażone, tak? To znaczy mamy olbrzymią ilość magazynów, które też stanowią, nie wiem, około 20%. Oprócz magazynów, to są kwestie strefy dostaw, pracowni konserwatorskich, pracowni naukowych, biur, gdzie właśnie odbywają się pewne obszary związane z edukacją. Obiekty muzealne to tak naprawdę to są takie maszyny, w których tych elementów jest bardzo, bardzo wiele, a tylko część jest przestrzenią, która jest dostępna dla zwiedzających.

KATARZYNA OKLIŃSKA: To rzeczywiście warto mieć na uwadze. A jak panowie uważają, co zdecydowało o zmianie w podejściu do muzeów? Odbiorcy i ich wymagania w dostępie do treści, powszechność internetu, nadmiar informacji w przestrzeni publicznej, co przełożyło się na to, że coraz mniej osób chciało oglądać eksponaty w witrynach muzealnych w absolutnej ciszy, a może jeszcze coś innego? Pan Mirosław Nizio.

MIROSŁAW NIZIO: Wiadomym jest, że projektowanie architektury, jak również ekspozycji, jak również przestrzeni publicznych zmienia się w przestrzeni czasu. W przypadku ekspozycji ta świadomość obcowania z narracją też się zmienia. Kiedyś budowano pomniki, teraz buduje się miejsca pamięci, które nie tylko tworzą pewien monument, ale tworzą pewną tkanę, która jest multifunkcyjna. No i w przypadku również odbioru, też percepcja się zmienia. Kiedyś wystarczyły napisy, które świadczą o historii, o postaciach, mamy wiele takich przykładów, teraz potrzebujemy obrazów, potrzebujemy dźwięków. Wiadomo, że rzeczywistość się zmienia również w wymiarze technologicznym. Młodzież, no obserwujemy na co dzień, bez tabletów, bez elektroniki się nie obędzie. Tak więc, jeżeli młodzież, jak i nowa rzeczywistość jest tak stworzona, to również odbiór ekspozycji może temu posłużyć. Odbioru rzeczywistości, historii w sposób bardzo wirtualny, multimedialny, gdzie te formuły mogą przełać się również na odbiór emocjonalny. Poza tym możemy do tych wartości technologicznych tworzyć również pewną formułę tła scenograficznego. Tak więc mamy możliwości stworzenia tzw. świata wirtualnego, ale takiego rzeczywistego. Jeżeli dojdziemy do jeszcze nowych technologii, mamy tak wiele do tworzenia. Myślimy o świecie wirtualnym, myślimy o audiobookach, tak więc wydaje mi się, że te potrzeby raczej wynikają z potrzeby funkcjonowania, z potrzeb również życia naszego powszechnego. Ja oczywiście, mając na uwadze doświadczenia i te muzea, które tworzymy teraz, już bardzo interaktywne, wracam jednak do przeszłości. Szukam czegoś, co raczej doda tej tkanki bardziej dotykowej, bardziej takiej tradycyjnej, gdyż przerost tych środków zaczyna być już w proporcjach zbyt duży. Dlatego te proporcje zaczynam wyważać i dochodzić do wniosku, że prostota w tych ekspozycjach jest najważniejsza. Przesyt form, jak i również tych form oddziaływania na emocje może również zakłócić pewien spokój. No i oczywiście, jakie środki multimedialne, jakie działania, przestrzenie, to jest też uzależnione od tematyki. Jeżeli martyrologia, mniej multimedialna, jeżeli Muzeum Bolka i Lolka, które teraz tworzymy, to jest właśnie wypas multimedialny. No i to jest właśnie wypośrodkowanie, czego chcemy, czego oczekuje zwiedzający. My jesteśmy tymi mentorami, ale mentorami na poziomie wycucia rzeczywistości i również słuchania tych, którzy tę przestrzeń odwiedzają.

KATARZYNA OKLIŃSKA: Pan Szczepan Wroński.

SZCZEPAN WRÓŃSKI: Ta perspektywa, z mojego punktu widzenia, głównie rzeczywiście się koncentruje na tych ostatnich 10 latach. Ta zmiana następuje. Ona zarówno jest oparta o to, jakie daje możliwości technologia, czyli że mamy narzędzia przekazu coraz bardziej wyrafinowane, co z jednej strony daje nam możliwość rzeczywiście bardzo unikalnego sposobu oddziaływania na odbiorcę, z drugiej strony tych narzędzi jest tyle, że rzeczywiście bardzo łatwo przesycić ten przekaz i zamiast oddziaływać, po prostu tworzymy pewnego rodzaju chaos, z którego bardzo trudno jest znaleźć właśnie jakąś wizję, jakiś przekaz, który jest czytelny. Ja zawsze miałem przeświadczenie, że tym głównym elementem zawsze powinien być eksponat. W zależności oczywiście od muzeum, te eksponaty odgrywają albo bardziej kluczową rolę, albo wtórną, ale niezależnie od tego, wydaje się, że zawsze eksponat powinien być gdzieś tam w centrum uwagi, niezależnie właśnie od tego, jaką ilością tych eksponatów i jakościowo jakimi eksponatami dane muzeum dysponuje. Oczywiście ta tendencja, która w tym momencie jest, czyli tworzenie wystaw takich immersyjnych, które otaczają i pozwalają się zatopić zwiedzającemu jest jak najbardziej zasadna, natomiast w tym wszystkim trzeba gdzieś tam znaleźć jakiś taki złoty środek, który umożliwi zrozumieć tę wystawę, a nie tylko być zbombardowany olbrzymią ilością informacji, dać mu czas na refleksję, na to, żeby ten przekaz był dla niego czytelny.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Oprócz tego, jak zorganizowana jest wystawa i jak poprowadzona, jak jest zaplanowana, ważna jest też architektura sama w sobie. W ostatnich latach, zdaje się, że zaczęła wtapiać się w otoczenie, nie tracąc przy tym na oryginalności i nowoczesności, a także funkcjonalności. Pracownicy prześcigają się w nowych pomysłach, ale muszą być one związane z miejscem, w którym projekt ma być urzeczywistniony. Czy moje obserwacje są zgodne z obserwacjami fachowców w tej dziedzinie? Pan Szczepan Wroński na początek tym razem.**

SZCZEPAN WRÓŃSKI: Rozumiem, że to pytanie skierowane jest w relacji z otoczeniem, jak wpisywać budynki w kontekst. Znaczy, to jest pewna rzecz chyba taka naturalna i wręcz chyba oczywista, że ten kontakt zawsze jest istotny i ważny. No i teraz pierwszym chyba takim punktem wyjścia jest kwestia tego, że budynki muzealne buduje się, nie wiem, na 100-200 lat, tak? To znaczy to są budynki, które muszą odpowiednio reagować na potem ten upływ czasu, bardziej niż chociażby budynki komercyjne, których okres, jak gdyby, życia w dużej mierze określa aspekt finansowy, który jest w dużo krótszej perspektywie, czasami to jest 15-20 lat. W związku z tym, podejście do projektowania takich budynków, no jest dużo bardziej, w mojej ocenie, wymagające w kontekście właśnie tej perspektywy czasu, używanych materiałów, tego, w jaki sposób one będą z upływem czasu się zachowywać, bowiem dla budynków bardzo trudnym okresem jest takie pierwsze dziesięcio- czy dwudziestolecie. To znaczy po 10-20 latach, jak budynek powstaje, on oczywiście jest nowoczesny, bardziej bądź mniej się podoba, natomiast po tych kilku latach, 10-20, nagle się okazuje, jak on reaguje na ten upływ czasu zarówno pod względem formy, funkcji, jak i właśnie materiałów, z których został stworzony. Te budynki, które my osobiście tworzymy, one są oparte o... Przy najmniejszej ilości działań, uzyskać maksymalny efekt, tak? My rzeczywiście jesteśmy w takim nurcie, który opiera się o dosyć subtelną architekturę, natomiast taką, która ma oddziaływać na zwiedzających. I z jednej strony mamy świadomość, że to są obiekty o bardzo złożonej funkcji, ale też obiekty, które muszą jednak być bardzo czytelne i zrozumiałe dla użytkownika i zwiedzającego. A

sercem tych wszystkich obiektów jest ekspozycja, tak? Bo my nie robimy obiektów dla samych siebie, tak, żeby stawały się ikonami. To znaczy, to jest nasze podejście i oczywiście różni architekci w różny sposób podchodzą, natomiast mamy przeświadczenie, że właśnie te obiekty powinny współgrać z ekspozycją. Czyli z jednej strony powinny być unikalne, jeżeli chodzi o sam budynek, natomiast on musi współgrać i dawać również przestrzeń na to, żeby ekspozycja tam zaistniała i w wyniku tej synergii pomiędzy jednym a drugim elementem dopiero, w naszej ocenie, takie obiekty spełnią oczekiwania.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Pan Mirosław Nizio.**

MIROSŁAW NIZIO: Zgadzam się z przedmówcą, że budynek muzeum jest szczególnym elementem w wymiarze architektonicznym, który musi być ponadczasowy. Mówię o ponadczasowości dlatego, że te budynki i muzea funkcjonują tak wiele lat, tak za wiele lat ten budynek musi też być znaczący, musi być spektakularny czy istotny w wymiarze merytorycznym i narracyjnym. Dlatego te muzea są szczególne, a w moim przypadku szczególne dlatego, że [dźwięk niewyraźny] się w wielu przypadkach projektować takie muzea wraz z wkładem, czyli duszą, czyli ekspozycją, która bez tej duszy, jako budynek, nie funkcjonuje. W przypadku Muzeum Polaków Ratujących Żydów czy aktualnie projektowanym Mauzoleum Pacyfikacji Wsi Polskiej w Michniowie, skłaniałem się do szukania wyrazu w architekturze, a również takiego wyrazu, żeby jednoznacznie poprzez architekturę też wyrazić pewne emocje, tak jak w przypadku tego budynku w Markowej czy w Michniowie. Już nie powiem o innych obiektach. A takiego wyrazu, żeby po pierwsze wpisać się w architekturę miejsca poprzez kształt, poprzez pewną ascetyczność, poprzez pewne formuły, niedosłowności zrozumiałe dla przeciętnego widza, działające na przestrzeń, ale z drugiej strony istotnym w tym przypadku przy projektowaniu, a to jest istotne bardzo dla mnie, żeby projektując taką architekturę, wpatrywać się również w tę duszę. I oczywiście zawsze podchodzę do architektury w ten sposób, że patrzę na tę architekturę w przedziale przyszłości. Jak ona się zmieni, w jakiej kolorystyce, jakiej patynie będzie uwidoczniła, to wszystko jest tak ważne w przedziale również patrzenia, jak będzie funkcjonowało. Ale zmienia się rzeczywistość, ja oczywiście po wielu latach raczej nad ekspozycją i architekturą, doznaję pewnego olśnienia. Wydaje mi się, że wchodząc w tę wirtualność, w tę multimedialność na polu również obcowania na zewnątrz, gdyż jak wiemy, aplikacje pozwalają na stworzenie takiego wirtualnego środka przestrzeni, gdzie możemy w domu obcować w przestrzeni ekspozycji. Dlatego patrzenie na te muzea jest szczególne z punktu widzenia funkcjonalności, jak również ekonomicznego punktu widzenia. Jak wiemy, te wszystkie muzea, to są budynki finansowane przez środki publiczne, co powoduje, że ta gmina czy te również samorządy będą musiały jakoś te muzea utrzymać. To jest ten problem, dlatego staram się również patrzeć na to, aby te budynki były zminimalizowane, oszczędnie wykorzystane pod względem, jakby, również funkcjonalności. Tak, muzea są ważne, ale również i ekonomia, i również dogłębne przeanalizowanie, w jakim celu ma służyć, komu ma służyć, jakie ma odniesienia w przyszłości.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Na koniec trochę liczb. Polskie muzea w zeszłym roku odwiedziło ponad 41 500 000 osób. To rekord. W porównaniu do 2018 roku ta liczba wzrosła o dziewięć punktów procentowych i jest to tendencja wzrostowa, która utrzymuje się od wielu lat. Myślą panowie, że sposób prezentacji treści ma na to wpływ? Pan Mirosław Nizio.**

MIROSŁAW NIZIO: Absolutnie. Wie pani co, jak wielu historyków, jak i wielu z nas czytając książki historyczne próbowało w swojej wyobraźni urzeczywistnić te fakty, tak? I teraz jest możliwość urzeczywistnienia tych faktów w sposób trójwymiarowy, i to właśnie przyciąga. I również, co jest ważne, architektura, jak i ekspozycja ma służyć przyciąganiu. Ma służyć temu, żeby ludzie zwiedzający mieli przyjemność, jak również odczucia, które są niespotykane na wielu płaszczyznach. I moim zdaniem jest to tendencja przyciągania na różnym poziomie nowoczesności, interaktywności, ale również, jak tutaj przedmówca powiedział, pan Szczepan, muzea to jest po prostu mechanizm, który ma przyciągać nie tylko w wymiarze tej narracji, o której muzeum mówi, ale narracji, tak jak w przypadku Muzeum w Michniowie, również w narracji teraźniejszości, przyszłości, myśleniu kategoriami: "A co będzie, a dlaczego się stało", spotykania się z ludźmi, którzy mają doświadczenia i rozmawiania na temat przyszłości. I te muzea stały się takim domem spotkań na poziomie rozmów, edukacji w różnej płaszczyźnie.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Pan Szczepan Wroński.**

SZCZEPAN WROŃSKI: Napływ odwiedzających chyba jest efektem kilku rzeczy. To znaczy, po pierwsze ten proces trwa od kilku czy kilkunastu lat i też ten proces realizacji tego typu inwestycji, to jest kilkuletni. W związku z tym, poprzez sam fakt zaistnienia, tym samym ta ilość zwiedzających się powiększa. I oczywiście ta jakość zarówno obiektów samych, jak i wystaw cały czas odpowiada bardziej potrzebom. Kolejną rzeczą jest też potrzeba nas jako, nie wiem, obywateli, którzy też nie tylko zaspokajają swoje podstawowe potrzeby, ale szukają kolejnych obszarów, żeby móc bardziej właściwie chyba przeżywać swoje życie. Tych przyczyn tego wzrostu prawdopodobnie jest bardzo wiele i zakładam, że z perspektywy najbliższych, nie wiem, 2-3 lat ten wzrost będzie jeszcze większy.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **I na zainteresowanie muzeami, wydaje mi się, że wpływa też kompleksowość, to znaczy fakt, że np. państwa pracownie realizują nie tylko projekt architektoniczny, ale również całą wystawę, co jest kompatybilne i dopełnia się nawzajem. Bardzo panom dziękuję za to spotkanie. Moimi i Państwa gośćmi byli dzisiaj Mirosław Nizio z Nizio Design International, a także Szczepan Wroński z pracowni WXCA.**

MIROSŁAW NIZIO: Dziękujemy.

SZCZEPAN WROŃSKI: Dziękujemy.

KATARZYNA OKLIŃSKA: **Ja nazywam się Katarzyna Oklińska. Do usłyszenia.**

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.